

Sygn. akt IV Ka 320/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Ewa Rusin (spr.)
Sędziowie:	SSO Waldemar Majka SSO Elżbieta Marcinkowska
Protokolant:	Ewa Ślemp

przy udziale Barbary Chodorowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2017 r.

sprawy

1. **M. K.**

syna W. i L. z domu S.

urodzonego (...) w W.

oskarżonego z art. 276 k.k.

2. **L. K.**

córki S. i H. z domu B.

urodzonej (...) w W.

oskarżonej z art. 276 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 8 marca 2017 r. sygnatura akt II K 572/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. stwierdza, że koszty procesu związane z postępowaniem apelacyjnym ponosi Skarb Państwa.

**Sygn.akt IV Ka 320 / 17**

# UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył:

1) M. K. o to, że:

- w okresie pomiędzy dniem 29 grudnia 2013 r. a 2 lutego 2015 r. w L. woj. (...), ukrył dokument, którym, nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, tj. dowód rejestracyjny (...) oraz kartę pojazdu (...) samochodu marki B. (...) o nr rej. (...), tj. o czyn z art. 276 k.k.;

- w okresie pomiędzy dniem 15 października 2014 r. a 2 lutego 2015 r. w L. woj. (...), ukrył dokument, którym, nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, tj. dowód rejestracyjny (...) oraz kartę pojazdu (...) samochodu marki B. (...) o nr rej. (...), tj. o czyn z art. 276 k.k.

2) L. K. o to, że:

w okresie pomiędzy dniem 13 lipca 2012 r. a 2 lutego 2015 r. w L. woj. (...), ukryła dokument, którym, nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, tj. kartę pojazdu (...) samochodu marki V. (...) o nr rej. (...), tj. o czyn z art. 276 k.k.

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu wyrokiem z dnia 8 marca 2017r. sygn. akt II K 572 /16 oskarżonych M. K. i L. K. uniewinnił od powyższych czynów, zaliczając wydatki związane z tymi zarzutami na rachunek Skarbu Państwa.

Z wyrokiem tym nie pogodził się prokurator, wnosząc apelację na niekorzyść oskarżonych.

Apelujący powołując się na przepisy art. 427 § 1 i 2 oraz art. 438 pkt 3 wyrokowi temu zarzucił:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na uznaniu, że skoro dokumenty, którymi sprawcy nie mieli prawa wyłącznie dysponować, znalazły się u oskarżonych z woli i za zgodą nabywców pojazdów, a zatem dobrowolnie i świadomie, to nie sposób przyjąć, że dokumenty te zostały ukryte przez M. K. i L. K., albowiem zgodnie z twierdzeniem sądu orzekającego, ukrycie dokumentu polega na utajnieniu miejsca jego przechowywania, wbrew woli dysponenta a ukrycie zakłada przeciwstawienie się woli osoby uprawnionej, tymczasem analiza obowiązujących przepisów prawnych i wykładni obowiązujących przepisów, wskazuje, że słowo „ukrywa” jest wieloznaczne, nie obejmuje tylko przypadków umieszczenia danej rzeczy w miejscu niewidocznym, ale też oznacza nieujawnienie rzeczy, uniedostępnienie dla osoby uprawnionej lub jej niezwrócenie, nadto zgodnie z obowiązującymi przepisami zarówno karta pojazdu jak dowód rejestracyjny pojazdu są dokumentami szczególnymi, a to podlegającymi reglamentacji i ścisłemu zarachowaniu, są ściśle i nierozzerwalnie związane z indywidualnie oznaczonym pojazdem i przeniesienie własności pojazdu wymaga przekazania tychże dokumentów kolejnemu nabywcy, tak by mógł korzystać z tego pojazdu, a przepisy prawa cywilnego wykluczają by dokumenty te mogły być przedmiotem zastawu, co w świetle ustalonego stanu faktycznego, że M. i L. K. pozostawili sobie te dokumenty „w zastaw” do czasu wywiązanie się przez nabywców z roszczeń cywilnych, co uzasadnia twierdzenie, że niezwrócenie lub niewydatnie tych dokumentów było zrealizowaniem znamion czynu z art. 276 k.k. przynajmniej w zamiarze ewentualnym, albowiem dla ochrony ich praw cywilnych mogłyby służyć wyłącznie ustanowiony zastaw na sprzedawanych samochodach a nie fizyczne zatrzymanie dokumentów tych pojazdów

i wniósł

o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego

rozpoznania.

**Sąd Okręgowy zważył co następuje;**

Apelacja jest całkowicie bezzasadna.

Przeciwnie jej zarzutowi stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy poczynił w sprawie jedynie trafne ustalenia faktyczne, bo oparł je o całokształt prawidłowo przeprowadzonych i ocenionych dowodów. Wnioski końcowe mieszczą się w granicach określonej w art. 7 kpk zasady swobodnej oceny dowodów i w żadnym wypadku nie można im zarzucić dowolności, sprzeczności czy błędów logicznego rozumowania. Uzasadnienie pisemne zaskarżonego wyroku jest wyczerpujące i jako takie odpowiada wszystkim wymogom art. 424 §1 kpk, podlegając aprobachie Sądu Odwoławczego. Ocena dowodów sprawy nie może prowadzić do innego prawnie uzasadnionego wniosku niż uniewinnienie oskarżonych od stawianych im zarzutów.

Mimo sformułowania w apelacji zarzutu błędnych ustaleń faktycznych apelujący w istocie kwestionuje prawidłowość subsumpcji tych ustaleń pod ustawowe znamiona występku z art. 276 kk w postaci „ukrycia” dokumentów, którymi oskarżeni nie mieli prawa wyłącznie dysponować. Przecież ani zarzut apelacyjny ani jego pisemne uzasadnienie nie podważa sądowej oceny dowodów, służących ustaleniom faktycznym. W uzasadnieniu apelacji jej autor wręcz wprost argumentuje cyt. ” Nie kwestionując ustaleń faktycznych w sprawie, a to okoliczności ujawnienia dokumentów, ustaleń dotyczących osób, które miały nabyć pojazdy od oskarżonych oraz treści złożonych wyjaśnień oskarżonych ( podkr. SO) uznać należy, iż zaskarżony wyrok jest obarczony błędem i winien ulec zmianie” k. 1620 akt. Owego błędu apelujący upatruje więc w analizie materialnoprawnej, ale niestety przedstawione argumenty są chybione i nie przystają do niekwestionowanych okoliczności faktycznych, na których oparto zaskarżony wyrok.

O ile oczywistym pozostaje stwierdzenie apelującego, że dowód rejestracyjny jak i karta pojazdu są nierozdzielnie związane z pojazdem, to już argument że dokumenty te winny znajdować się wyłącznie w posiadaniu właściciela tego pojazdu jest błędny. Taki pogląd nie uwzględnia chociażby różnych sposobów użytkowania pojazdów za wiedzą, zgodą i wolą właściciela pojazdu, np. w ramach umowy leasingu, umowy najmu, powierzenia pojazdu przez właściciela – firmę pracownikowi firmy do wykonywania obowiązków służbowych czy wreszcie zwykłego nieodpłatnego użyczenia pojazdu innej osobie fizycznej, członkowi rodziny, znajomemu itp., w których to przypadkach nie właściciel ale faktyczny użytkownik są prawnie umocowani do posiadania dowodu rejestracyjnego i karty pojazdu.

Błędnie także apelujący przywołuje przepisy prawa o ruchu drogowym w zakresie zatrzymywania i zwracania dowodów rejestracyjnych, gdyż ustawowe uprawnienia w tym zakresie przysługują wyłącznie policji, prokuratorowi oraz sądom.

Oczywistym także pozostaje, że prawa zatrzymania tej kategorii dokumentów nie ma zbywca pojazdu np. do czasu uiszczenia całej kwoty należności czy też zwrotu części składowej pojazdu, prawo zastawu w myśl art. 306 kc może być ustanowione na rzeczy, którą owe dokumenty wszak nie są.

Skoro zaaprobował apelujący ustalenia faktyczne wyroku oraz wyjaśnienia oskarżonych M. K. i L. K., to powinien dostrzec i uwzględnić, że oskarżeni byli zbywcami pojazdów, których dotyczą inkryminowane dokumenty, zaś nabywcy pojazdów (personalnie ustaleniami) własnymi decyzjami pozostawili w posiadaniu oskarżonych, tj. powierzyli im dowody rejestracyjne i karty dwóch pojazdów marki B. ( w przypadku M. K.) oraz kartę pojazdu V. (...) ( w przypadku L. K.). Nie ma przecież w sprawie dowodów przeciwnych. Nabywcy tych pojazdów w osobach M. A., H. O. i J. N. nie zostali przesłuchani w charakterze świadków ( gdyż ich aktualne adresy są nieznanne), nadto nie ujawniono żadnych okoliczności świadczących o kierowaniu przez wskazanych nabywców np. żądań do oskarżonych zwrotu tych dokumentów czy kierowaniu doniesień do organów ścigania w tym zakresie. Zatem przy braku innych dowodów nie występują jakiegokolwiek okoliczności, pozwalające na pewny i niekwestionowany wniosek, że pozostawienie przedmiotowych dokumentów u oskarżonych nastąpiło wbrew woli i wiedzy wymienionych wyżej nabywców. Należy więc ostatecznie wnioskować, że nie ma dowodów potwierdzających, że nabywcy pojazdów opisanych w zarzutach nie mają wiedzy o miejscu i osobach, u których pozostawiły inkryminowane dokumenty i w związku z tym nie domagali się ich zwrotu od oskarżonych.

Oznacza to tym samym brak faktycznych podstaw do uznania faktu ujawnienia w posiadaniu oskarżonych inkryminowanych dokumentów jako wypełniającego ustawowe znamię „ ukrycia” w rozumieniu art. 276 kk. Znamię owo oznacza umyślne działanie sprawcy polegające na podjęciu fizycznych czynności wobec dokumentu, którym

nie ma on prawa wyłącznie rozporządzać, polegające na spowodowaniu, że dokument jest schowany w miejscu zamkniętym dla osób uprawnionych, względnie bezprawnym nieujawnieniu dokumentu, działania sprowadzającego się do skutku wywołania stanu niedostępności dokumentu dla osoby uprawnionej.

Także w ustalonych okolicznościach faktycznych sprawy nie ma żadnych podstaw, by przypisać oskarżonym zamię „usunięcia” dokumentu, co także podnosi apelujący w uzasadnieniu apelacji ( k. 1622 akt). Usunięcie dokumentu polega wszak na fizycznym spowodowaniu, że zmienia on swoje dotychczasowe stałe położenie, zgodnie z istotą dokumentu.

Z niezrozumiałych względów apelujący przytacza oczywistą i nie wymagającą dowodzenia wykładnię ( m. in. w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Katowicach czy w Komentarzu do art. 276 kodeksu karnego) że przestępstwo ukrywania dokumentu, stypizowane w art. 276 kk, jest umyślnym, które może zostać popełnione także w zamiarze ewentualnym. Wszak Sąd I instancji nie wnioskował o ewentualności zamiaru oskarżonych, zaś przytoczony na k. 1622 akt judykat nie dotyczy stanu prawnego analogicznego, ani nawet zbliżonego do niniejszej sprawy.

Podnoszony dalej argument, że oskarżeni „zatrzymali” inkryminowane dokumenty, którymi nie mieli prawa wyłącznie dysponować, pozostaje niełojalnym do motywów wyroku, skoro wynika z nich – za wyjaśnieniami oskarżonych, których wiarygodności apelujący nie podważa – że nabywcy wiedzieli, gdzie znajdują się dokumenty i w sposób celowy pozostawili je u oskarżonych ( k. 1602 akt). Nawet jeśli oskarżeni traktowali pozostawienie im inkryminowanych dokumentów w ramach swoistego „zastawu”, to i tak nie usuwa to wiedzy i woli nabywców zamierzonego pozostawienia dokumentów właśnie u oskarżonych, co przecież wyklucza ukrycie tych dokumentów przez oskarżonych.

Z przytoczonych względów zarzuty apelacji uznano za nieskuteczne, które nie mogą prowadzić do postulowanego uchylecia zaskarżonego wyroku i skierowania sprawy do jej ponownego rozpoznania.

O związanych z postępowaniem odwoławczym kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 632 pkt 2 kpk, stwierdzając poniesienie ich przez Skarb Państwa.